

We Lwowie dnia 6. lipca 1901.

Leg. 139

## Sprawozdanie

Komisji szkolnej o wniosku posła Małachowskiego i o petytych sejmowych odnoszących się do polepszenia bytu nauczycieli szkół ludowych.

Na posiedzeniu Sejmu krajowego z d. 28. czerwca b. r. postawił poseł Małachowski wniosek treści następującej:

Wysoki Sejm uchwali:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby po zasięgnięciu opinii Rady szkolnej krajowej, opracował i przedłożył Sejmowi na najbliższej sesyi projekt uregulowania płac nauczycieli szkół ludowych, oparty na następujących zasadach:

1. Każdy nauczyciel po złożeniu egzaminu kwalifikacyjnego nabywa prawo do pełnych poborów stałego nauczyciela.

2. Bez względu na miejscowość każdy nauczyciel z egzaminem kwalifikacyjnym otrzymuje jednakową pierwszą płacę, która stopniuje się wedle trzech rang po każdych 10-latach nienagannej służby. Dodatki pięcioletnie pozostają niezmienione i mogą być wstrzymane na podstawie orzeczenia dyscyplinarnego.

3. Nauczyciele z egzaminem kwalifikacyjnym pobierać będą dodatki aktywne, które mają być stopniowane wedle klas miejscowości i o ile możliwości zastosowane do wzoru trzech najniższych rang urzędników państwowych.

Oceniając ten projekt, Komisya szkolna wyszła z założenia, że polepszenie bytu nauczycieli szkół ludowych jest podyktowane interesem tych szkół, może im bowiem zapewnić większy napływ nauczycieli zdolnych i gorliwych. Nie wątpiąc też na podstawie wszystkich poprzednich uchwał i dyskusyj sejmowych, że Sejm dla polepszenia bytu nauczycieli ludowych jak najzyczliwiej jest usposobiony, Komisya szkolna wniosek posła Małachowskiego oceniać mogła tylko z dwóch względów, najpierw ze względu na to, czy jest możliwy do przeprowadzenia wobec finansowego położenia kraju, a następnie czy zasady regulacji płac nauczycielskich w nim podane są słuszne i właściwe.

Zaczynając od tego drugiego pytania, Komisya szkolna godzi się na myśl główną przyszłej regulacji płac, a mianowicie na to, ażeby wszyscy nauczyciele posiadający egzamin jednaki, kwalifikujący ich do szkół ludowych, mieli tem samem przyznaną jednakową płacę zasadniczą, a natomiast różne dodatki na mieszkanie, zależne od miejscowości, w której szkoła się znajduje. Komisya musi nawet zaznaczyć, że w tym kierunku szły już ostatnie uchwały Sejmu, a mianowicie ustawa obowiązująca obecnie z d. 6. lipca 1899 r., która podwyższając płacę nauczycielom zaliczonym do niższych kategorii płac, zbliżyła do siebie znacznie te kategorie i zmniejszyła różnice w poborach niegdyś istniejące.

Zgadając się jednak na zasadniczą myśl wniosku, Komisya szkolna, co do jego szczegółów, uczynić musi zastrzeżenia. I tak: Ponieważ istnieją dwa egzamina nauczycielskie, jeden do szkół pospolitych, drugi do szkół wydziałowych, przeto w przyszłej regulacji płac należy przyjąć dwie zasadnicze płace, jedną niższą dla nauczycieli szkół pospolitych, drugą wyższą dla nauczycieli szkół wydziałowych, i dla nauczycieli z egzaminem wydziałowym szkół 5- i 6-klasowych, zastępujących na razie szkoły wydziałowe. Następnie zastanowić się należy nad tem, czy myśl poruszona we wniosku posła Małachowskiego, ażeby nauczyciel zaraz po złożeniu egzaminu nauczycielskiego otrzymywał płacę zasadniczą, bez względu na to, czy zajmuje posadę stale, czy tymczasowo, a zatem, ażeby znieść zupełnie różnicę dotychczasową między nauczycielami stałymi i tymczasowymi, czy myśl ta da się pogodzić z ogólnym interesem szkoły. Nasuwa się tu bowiem mimowoli pytanie, czy nauczyciele wobec takiego nagłego podwyższenia płac na posadach nadetatowych w szkołach więcej klasowych w miastach i miasteczkach, nie przerzuciliby się od razu ze wsi do miast i miasteczek, i czy szkoły wiejskie przez to nie opustoszałyby jeszcze więcej.

Wszak dzisiaj już, kiedy Rada szkolna krajowa szkoły w miastach stopniowo tylko mnoży i posady nadetatowe na etatowe, wyżej płatne, zamienia, można spostrzedz ogólny i powszechny prąd przenoszenia się nauczycieli do tych szkół miejskich.

Rzecz ta wymaga więc bardzo dojrzałej rozważki. W tem miejscu zaznacza Komisya szkolna, że należałoby, wnosząc projekt ustawy do ponownego uregulowania płac nauczycieli, zastanowić się również nad kwestyą gruntów szkolnych, bądź to wzmacniając dotychczasowe odnośne przepisy ustawy lub też powiększając minimum obszaru na ten cel przeznaczonego. Komisya szkolna upatruje w tej sprawie możliwość polepszenia i ułatwienia egzystencji nauczycieli po wsiach a zarazem zbliżenia tychże do mieszkańców.

Natomiast Komisya szkolna dziś już oświadczyć może, iż nie zgadza się na drugą myśl, zawartą we wniosku posła Małachowskiego. Wniosek ten porzuca stopniowanie płac, które według obowiązującej ustawy w każdej kategorii płac tworzy rodzaj awansu i jest z jednej strony nagrodą za pracę nauczyciela nienaganną i skuteczną, z drugiej zaś strony, jest uwzględnieniem faktu, że nauczyciele żonaci obciążeni rodziną, otrzymują wyższe pobory, niż nauczyciele i nauczycielki bezżenne.

Zamiast tego awansu wniosek posła Małachowskiego proponuje utworzenie dwojakich dodatków, obok pięcioletnich, także 10cioletnich, z których jedno i drugie mogą odpaść tylko wskutek orzeczenia dyscyplinarnego.

Dwoistość ta dodatków jest zupełnie niezrozumiała, raczej już należałoby utrzymać jedne dodatki np. 5cioletnie, a tylko odpowiednio je podwyższyć. W każdym jednak razie dodatki te pojedyncze, czy podwójne, usuwają zupełnie awans.

Jeżeli zaś każdy awans pociąga za sobą narzekania tych, którzy zostali przy nim pominięci, to narzekania te z reguły przynajmniej są niesłuszne, a natomiast słusznem byłoby narzekanie nauczycieli najdzielniejszych, odznaczających się wzorowem prowadzeniem się, wytrwałą pracą nad dalszem kształceniem się i gorliwością w służbie, gdyby widzieli, że za to wszystko nie mają żadnej nagrody i że są tak samo traktowani, jak ci nauczyciele, którzy nie otrzymali wprawdzie kary dyscyplinarnej, ale obowiązki swoje spełniają z niechęcią, i o tyle tylko, aby na karę dyscyplinarną nie zasłużyć. Komisya szkolna sądzi przeto, że wraze zrównania wszystkich nauczycieli, pod względem zasadniczej płacy, należałoby zawsze pozostawić wyższe stopnie płacy z charakterem awansu i nagrody za położone wybitne zasługi. Dopóki zaś płaca zasadnicza nie może być tak wielką, ażeby wystarczyła na odpowiednie utrzymanie nauczyciela obarczonego liczniejszą rodziną, wszystkie względy ludzkości przemawiają za utrzymaniem dotychczasowej normy, ażeby przy posuwaniu do wyższej płacy uwzględniać także okoliczność, że nauczyciel obarczony jest rodziną.

Oceniwszy w ten sposób merytoryczną stronę wniosku posła Małachowskiego, Komisya szkolna przystąpić musi z kolei do oceny drugiej strony, to jest strony finansowej.

W tym względzie jednak wniosek żadnych nie zawiera danych, a mianowicie nie podaje wcale minimum proponowanej płacy zasadniczej nauczycieli, a od tego cały efekt finansowy wniosku zależy.

Gdyby minimum płacy dotychczasowej, t. j. 800 koron zatrzymać, to projekt dałby się przeprowadzić bez zbyt wielkiego obciążenia finansów krajowych, gdyż wypadłoby tylko nauczycielom, pobierającym dziś wyższe płacy, przyznać 800 koron tytułem płacy zasadniczej, a resztę ich poborów obrócić na dodatki na mieszkanie, stopniujące się według miejscowości. Nadwyżka wydatków wynikłaby tylko z podwyższenia płac nauczycielom młodszym i tymczasowym, gdyby po dokładnem zbadaniu Sejm miał się za tem oświadczyć. Inaczej jednak wypada rzecz, gdyby zasadnicza płaca nauczycielska miała być podniesiona do 1.000 koron. W takim razie wzrost wydatków sięgnąłby zaraz w miliony. Dla przykładu Komisya szkolna może zaznaczyć, że gdyby całą dzisiejszą ustawę o płacach nauczycielskich pozostawić we wszystkich szczegółach, a tylko uchylić 4-tą klasę płac i wszystkich nauczycieli z tej klasy przenieść do klasy 3-ciej, a temsamem nauczycielom starszym przyznać płacę 1.000 K., z awansem do 1.200 i 1.400 K., zaś nauczycielom młodszym płacę 800 K. i wszystkim odpowiedni dodatek na mieszkanie 10%, to nadwyżka wydatku spowodowana tem według dat dostarczonych przez Radę szkolną, wyniosłaby 1,320.380 K. W każdym więc razie regulacja płac nauczycielskich, połączona z ich podwyższeniem, pociągnęłaby za sobą wydatek przeszło 1 miliona.

Chociaż też ocenie strony finansowej nie jest specjalnem zadaniem Komisji szkolnej, to jednak Komisya szkolna nie może zamknąć się przed faktem, że budżet tegoroczny Sejmu kończy się niedoborem 2,000.000, który ma być pokryty zaciągnięciem pożyczki, i że przewidzieć się nie da, czy w roku następnym stosunki budżetowe już się tak pomyślnie przedstawią, że na podwyższenie płac nauczycielskich pozwolą.

Liczyć się zaś i z tym względem należy, że podwyższenie wydatku na budowę szkół jest postulatem gwałtownym, że szybka akcyja organizowania szkół wydziałowych i więcejklasowych jest nader pożądaną i że działalność Rady szkolnej w obu

tych kierunkach połączona jest ze znacznym wydatkiem, wychodzącym na korzyść nauczycieli.

Z tych wszystkich powodów Komisya szkolna zmieniając częściowo wniosek posła Małachowskiego stawia wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby skoro stosunki finansowe kraju na to pozwolą, po zasięgnięciu opinii Rady szkolnej krajowej, opracował i przedłożył Sejmowi projekt podniesienia, a ewentualnie innego uregulowania poborów nauczycieli szkół ludowych.

2. Petycye wniesione w tym samym przedmiocie do Sejmu do 1, 362, 398, 466, 467, 468, 469, 470, 471, 503, 504, 537, 578, 617, 626, 627, 632, 637, 640, 661, 662, 663, 664, 666, 667, 669, 675, 759, 779, 785, 813, 814, 895, 947, 950, 959, 962, 965, 970, 974, 980, 995, 1.018, 1.027, 1.037, 1.038, 1.077, 1.152, 1.153, 1.161, 1.168, 1.173, 1.178, 1.182, 1.185, 1.192, 1.222, 143, 443, 496, 1.302, 1.303, 1.304, 1.305, 1.314, 1.320, 1.330, 1.375, 1.501, 1.544, 1.545, 1.546, 1.547, 1.555, 1.560, 1.563, 1.756, 1.757, 1.758, 2.176, 2.178, 2.356, 2.357 przekazuje się przytem Wydziałowi krajowemu do odpowiedniego zużytkowania.

*Czartoryski*, m. p.  
przewodniczący.

*K. Badeni*, m. p.  
sprawozdawca.

---